

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnośnienie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantier w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajne (po takcie): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
Nakreślone: 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Konfiskaty ziemi polskiej.

Świeżo pojawiła się w handlu księgarskim broszura p. Fr. Rawity-Gawrońskiego, traktująca o konfiskacie ziemi polskiej przez Rosję po roku 1831 i 1863 na Ukrainie, Podolu i Wołyniu.

Po części na mocy urzędowego materiału statystycznego, po części na mocy rozumowań i rachunku prawdopodobieństwa, autor wylicza, że rząd rosyjski skonfiskował po 1831 roku 3,322,675 morgów ziemi polskiej, wartości 830 mil. rb., tylko na Podolu, Wołyniu i Ukrainie; w roku zaś 1863 i następnych — 383,761 morgów, wartości 96 mil. rb., razem przeszło 3,700,000 morgów, t. j. przeszło 20,500 wiorst kwadratowych przestrzeni, i to jedynie w południowo-zachodnim kraju. Gdybyśmy też samą tylko miarę zastosowali do kraju północno-zachodniego, gdzie jednak zapal konfiskacyjny był gorętszy, otrzymalibyśmy przeszło 40,000 wiorst kwadr. zabranej polakom przez moskalską ziemi, a razem z poprzednią ilością 62—63 tys. wiorst kwadr., t. j. połowę przestrzeni Królestwa, zawierającego w sobie przeszło 127 tys. kil. kwadr.

Zastanawiając się nad cyframi powyższymi, p. Z. Makowiecki zaznacza w „Gońcu Porannym” (z 7-go października), że Moskwa czuła wyższość naszej kultury, usiłowała przeto wszelkimi środkami wyniszczyć nas ekonomicznie i materialnie, by w ten sposób wyrugować nas i z terytorjów, na których od tysięcy lat zamieszkiwaliśmy, i samej sadowić się na nich prawem kaduka.

Oprócz przeto demoralizowania nas przez sto lat przeszło i wyniszczenia materialnego, zdeprawowała nas Rosja narodowo i usuwała nam z pod nóg grunt, tę podstawę operacyjną narodu, podstawę jego praw do bytu na tym kawałku ziemi i rządzenia nim.

Inaczej byłoby na omawianych wygłędziach i bardziej rzucałyby się w oczy słuszne nasze za nimi tęsknoty, gdyby w ośmiu dzielnicach 60 przeszło tys. kil. kwadr. uprawianej i zagospodarowanej ziemi w naszych po dziś dzień znajdowało się rękach i gdyby żyło tam na nich owe kilka milionów polaków, które rugowane zewsząd przez Rosję szły na tułaczkę po Ameryce lub Rosji. Bylibyśmy na swoich śmieciach osiedziali i samem tem istnieniem swem za własnością swą a dziedzictwem przemawiali.

W obecnej dobie praw naszych do onej własności — pisze p. Z. Makowiecki — krwawą i orężem możemy dochodzić. Musimy wystawić armję, która umiałaby upomnieć się o wyzyskane nam krzywdy i pomścić za konfiskaty usiłujące nadać tamtym ziemiom wbrew prawdziwej historycznej specyficznej charakter rosyjski.

Dochożdzanie w sprawie gen. Kornilowa.

Władze sądowe podjęły śledztwo pierwszostkowe w sprawie gen. Kornilowa. Dzieje sprawy, według „Russkiego Słowa”, są takie:

Po wybuchu rewolucji wydział sądowy ustanowił nieustannie dyżury wice-prokuratorów i sędziów śledczych, których obowiązkiem jest natychmiastowe wdrażanie śledztwa w sprawach, wynikłych w granicach stolicy podczas dyżuru.

W dniu wybuchu rebelji Kornilowa, dyżurował sędzia śledczy 16 ucz. m. Petersburga, Szulc. Gdy tylko otrzymał wiadomość o wystąpieniu Kornilowa, Szulc, zgodnie z przepisami, uznał za niezbędne przystąpić do śledztwa pierwszostkowego.

Szulc natychmiast zawiadomił sferę odnośną o rozpoczęciu dochodzenia. Dopatrząc się w postępowaniu gen. Kornilowa cech przestępstwa, przewidzianego art. 51 i 100 kodeksu karnego, sędzia przystąpił do pracy.

Art. 51 i 100 kodeksu karnego przewidują zorganizowanie spisku przeciw istniejącemu ustrojowi państwowemu.

Następnie sędzia śledczy Szulc udał się do pałacu Zimowego, celem zbadania w charakterze głównego świadka w sprawie przeciw Kornilowowi — Kierenskiego. Prezes ministrów był nadzwyczajnie zajęty nieustannymi posiedzeniami rządu tymczasowego. Nie miał on możliwości poświęcenia sędziemu ani minuty czasu. Mimo to, przywiązując duże znaczenie sprawie, Kierenski przyjął sędziego śledczego i udzielił mu wyjaśnień.

Prezes ministrów zobrazował sędziemu cały przebieg pertraktacji z gen. Kornilowem, żądania tegoż, przesłane przez Lwowa i treść bezpośrednich rokowań swoich z gen. Kornilowem za pomocą bezpośredniego połączenia telegraficznego z kwaterą główną. Następnie Szulc zbadął członka Dumy państwowej W. Lwowa, znajdującego się już podówczas w areszcie.

Jak informują, zeznania Lwowa różnią się zasadniczo od zeznań Kierenskiego. Rozumie się, że konieczności zachowania tajemnicy nie pozwalają na przytaczanie jednych i drugich.

Zbadano też cały szereg osób, które były obecne podczas pertraktacji prezesa ministrów z Lwowem.

Na drugi dzień rano, dyżurujący w przededniu sędzia śledczy Szulc zawiadomił prokuratora petersburskiej izby sądowej, Mołozowa, o wszczęciu dochodzenia. Nadmienil on przytem, iż niema on prawa dalszego prowadzenia śledztwa, podjętego przezeń w charakterze dyżurnego.

Prokurator natychmiast udał się z raportem do ministra sprawiedliwości, przyczem wskazał on na konieczność mianowania specjalnego sędziego śledczego. Początkowo miano powierzyć sprawę sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Aleksandrowowi, który jednak, tłumacząc się przeciążeniem pracą — odmówił.

Po dłuższej dyskusji sprawę gen. Kornilowa powierzono wice-prokuratorowi Kokołowi. Tymczasem jest obecnie jednym z sędziów śledczych nadzwyczajnej komisji sądowo-śledczej.

Kozacy i rząd tymczasowy.

Pisma rosyjskie zamieszczają szczegóły rokowań przedstawicieli Rady Związku kozackich wojsk, Dutowa i Karaulowa, z A. Kierenskim. Obecny był przy tem i zarządzający ministerjum wojny, B. Sawinkow. Prezes ministrów, jak informuje moskiewskie „Russkoe Słowo”, z rozgoryczeniem mówił o wystąpieniu Kornilowa, do którego Kierenski odnosił się zawsze z wielkim szacunkiem. Rząd tymczasowy nie wiedział nic o planach wznieśniętego wodza, które, widocznie przygotowywano i opracowywano w wielkiej tajemnicy.

Sawinkow ze swej strony nadmienil, że wszystkie żądania, postawione przez Kornilowa w związku z uporządkowaniem tyłów, rząd tymczasowy aprobował, i że kiedy on, zarządzający ministerjum wojny, przed kilku dniami odwiedził główną kwaterę, Kornilow o tem już wiedział. Odprowadzając Sawinkowa, Kornilow wyraził zadowolenie z powodu twardej (twardo) polityki rządu tymczasowego.

Sawinkow gotów wierzyć, że Kornilow padł ofiarą prowokacji ze strony Lwowa i tych grup, których przedstawiciele znajdują się w danej chwili w głównej kwaterze.

A Kierenski, wyrażwszy przekonanie co do lojalności wojsk kozackich, zaproponował delegatowi Rady, ażeby złożył mu pisemne zrzeczenie się wprowadzenia siły w życie wiodomej rezolucji co do tego, iż Kornilow jest niezasłuszony. Papier taki, zdaniem Kierenskiego, zapewniłby rząd, że wojska kozackie będą broniły rewolucji przed zbuntowanymi wojskami generała-powstańca.

Jednak przedstawiciele Rady oświadczyli, że papieru takiego podpisać nie mogą, uważając go za zupełnie zbyteczny, Rada bowiem Związku wojsk kozackich uchwaliła jednomyślnie dolożyć starań, ażeby dowiesić oddanie swe ojczyźnie i rządowi tymczasowemu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 7 października:

Zachodni teren walk.

Przy pogodzie deszczowej i wietrznej działalność bojowa prawie na wszystkich frontach była nieznaczna.

We Flandrii trwał silny ogień zaparowy, dochodzący od czasu do czasu do napięcia niezwykle wysokiego, szczególnie na polu walki pomiędzy Poelcapelle a Zandvoord.

Pod Verdun na wschodnim brzegu Mozy walka ożywiła się chwilowo. Starcia wywiadowe wywołały tam, oraz w wielu innych odcinkach, wzmocnienie się obu stron ognia.

Zdjęcia fotograficzne naszych lotników potwierdzają, że nasze ataki na fortece Dunkierkę wyrządziły znaczne spustoszenia w rozlicznych dzielnicach miasta, szczególnie w porcie oraz w urządzeniach kolejowych. Dzięki temu osiągnęliśmy znaczną zwłokę w dosyłaniu rezerw angielskich.

Uważając za swój obowiązek patriotyczny domaganie się pokojowego rozwiązania konfliktu, przedstawiciele kozactwa zaproponowali pośrednictwo, na co Kierenski wyraził zgodę.

Z polecenia prezesa ministrów, Sawinkow wydał Dutowowi i Karaulowowi przepustkę na podróż do głównej kwatery. W ostatniej jednak chwili rząd tymczasowy zmienił decyzję, odmawiając wydania wspomnianych przepustek.

W związku z tem prezes Rady kozackich wojsk Dutow zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady. Podczas wymiany zdań podkreślono jednomyślnie, że w odmowie wydania przepustek należy się dopatrywać braku zaufania rządu tymczasowego względem kozaków, których, widocznie, rząd podejrzewa o sympatyzowanie z Kornilowem. W końcu powzięto uchwałę tej treści:

„Rada związku kozackich wojsk, w d. 10 września, wysłuchawszy relacji Dutowa, Karaulowa i Anikiejewa, posłanych do rządu tymczasowego, postanowiła delegować ich do zwierzchniego wodza gen. Kornilowa, z zgodą rządu tymczasowego i po porozumieniu się z nim, celem nawiązania rokowań. Ku wielkiemu żalowi dla Rady, pragnącej z całego serca odwrócenia rozlewu krwi, wysłanie delegacji nie zostało uskutecznione, w chwili bowiem odjazdu delegacji rząd tymczasowy zawiadomił Radę, iż powzięto co do tego decyzję uważa za niewykonalną.

„Wyrażając głęboki żal z tego powodu, Rada składa z siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy przebieg konfliktu.

W następstwie tego, prezesa Rady kozackich wojsk, odwiedzili delegaci Komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy, przyczem delegaci oświadczyli, że uznając Radę związku kozackich wojsk za prawomocny organ kozactwa, proszą o wyjaśnienie — po czyjej stronie staje Rada związku. Nadto delegaci oświadczyli, iż uważają Kornilowa za zdradę i buntownika, oraz, że wszelkimi siłami będą popierać rząd tymczasowy.

Prezes Rady związków kozackich wojsk oświadczył, iż stanowisko kozactwa jest znane, że pragnie ono jednego — szczęścia ojczyzny.

Wschodni teren walk.

Front generała - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Na północny wschód od Rygi, pod Dźwińskiem i nad Zbruczem zwalczały się artylerje nieprzyjacielskie ze znaczną gwałtownością.

Front generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na Bukowinie ruszyli rosjanie do ataku pod St. Onufry i Waszkouc, posilując się przytem samochodami opancerzonymi. Nieprzyjaciela odrzucono ogniem, zaś z Waszkouc wypędzono go kontratakami niemieckimi i austriacko-węgierskimi wojsk. Zabraliśmy jeńców.

U grupy wojsk gen. feldmarszałka Mackensena, nad dolnym Seretem i pod Tulceą działalność bojowa obu artylerji nieprzyjacielskich ożywiła się na nowo.

Front macedoński.

Nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

W danej chwili jedno jest jego dążenie — nie dopuścić do walk bratobójczych.

W d. 11 września Rada związku kozackich wojsk, otrzymała doniesienie, że 1 i 14 pułk kozaków dońskich, aczkolwiek gotów jest pomagać w przeprowadzeniu stosunków wewnętrznych do porządku — odmawia wyruszenia przeciwko swym braciom, t. j. przeciwko 4-ej dywizji dońskiej, która kroczy po stronie Kornilowa.

Na ogólnem posiedzeniu oficerów 4-go dońskiego pułku kozaków, po omówieniu rebelji Kornilowa, uznano go za zdradę, wyrażając zupełne zaufanie dla rządu z Kierenskim na czele, oraz gotowość dopomożenia w tłumieniu kontrrewolucji.

Tak mniej więcej chaotycznie i niezupełnie wyraźnie, przedstawiało się stanowisko kozactwa w dobie rewolucji gen. Kornilowa.

Z jednej strony zapewnienia co do bezwzględnej ufnosci względem siebie, z drugiej zaś wiele mówiące zastrzeżenia.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 7 października.

Wielki Sztab Generalny donosi 4 październ.: Front północny. W okolicy Jakobstadu trwa obustronna kanonada. Na reszcie frontu ogień karabinowy i operacje wywiadowe.

Front zachodni i południowy - zachodni: Ogień karabinowy.

Front rumuński: W okolicy Poliano, o 10 wiorst na północnym - zachodzie od Sotiu nieprzyjacieli opuścił swoje rowy i cofnął się na nieco korzystniejsze stanowiska. Na reszcie frontu nie zaszły żadne zmiany. Słaby ogień karabinowy i kanonada.

Front kaukaski: Nie znamiennej niema do doniesienia.

Morze Bałtyckie. Dnia 19 i 20 września (2 i 3 października) hydroplany nieprzyjacielskie dokonały napadu w pobliżu Serel, w kierunku wyspy Gesel (60 wiorst na południu (?) od Pernowa). W ciągu ataku 70 osób zostało zabitych, a 44 odniosły rany.

Morze Czarne: Kanonierki nasze zniszczyły dwa galary z węglem, oraz holownik. Jeden okręt uprowadzono do Sewastopola. Do niewoli wzięto 89 robotników.

Podręcznik pokoju Ojca św.

Zürich, 7 października.

„Secolo“ donosi z Rzymu:

We czwartek w południe otrzymano w konsulacie oficjalną propozycję pośrednictwa Ojca św.

Ofensywa za pomocą słów.

Bern, 7 października.

„Temps“ z dnia 28 września pisze:

Z chwilą wymiany not, odpowiedzi, wyjaśnień, mów programowych, które obecnie pojawiają się ze wszystkich zakątków świata, wojna wkroczyła w nową fazę.

Prowadzący wojnę przeszli do ofensywy za pomocą słów. Artyleria słów rozpoczęła swą akcję. Jest to siódma broń, której należy się obawiać bardziej, aniżeli każdej innej.

Narady w Watykanie.

Amsterdam, 7 października.

„Nieuws van den Dag“ donosi z Rzymu: W obradach, jakie miały miejsce w ubiegłym tygodniu w Watykanie, pod przewodnictwem Ojca św., w sprawie sytuacji, jaka wytworzyła się po nocy pokojowej państw centralnych, wzięli udział: kardynał sekretarz stanu Gaspari, nuncjusz monachijski Fröhlich, kardynałowie Scapinelli i Merry de Val i sekretarz kardynała Gaspari'ego, Tedeschi.

Można zapewnić, iż Stolica Apostolska pragnie kontynuować dzieło pokoju.

Chciał zająć Niemiec Holenderskiego.

Berlin, 7 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolfa donosi:

W sprawie zajęcia, jakie miało miejsce w dniu 25-ym ubiegł. mies. u ujścia Szeldy, podczas którego do zajęcia dwa samoloty niemieckie zatrzymane zostały przez holenderskie siły zbrojne morskie, w celu internowania lotników, przyczem jeden z lotników niemieckich był ciężko ranny, — dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych i, w przeciwieństwie do dotychczasowych wiadomości prasy holenderskiej, co następuje:

1) Holenderskie baterie lądowe ostrzeliwały samoloty niemieckie ponad ujściem Szeldy, pomimo, że samoloty bynajmniej nie pogwałciły neutralnego terytorium holenderskiego.

2) Jeden z samolotów, który rzekomo wylądował na ziemi holenderskiej, w istocie rzeczy wylądował po za terytorium holenderskim, a następnie znalazł się po tamtej stronie granicy wskutek siły wyższej. Wobec tego słusznych powodów do internowania go nie było.

3) Po za granicami holenderskich wód terytorjalnych pewien torpedowiec holenderski ostrzeliwał samolot niemiecki, przyczem lotnik został ciężko ranny, zaś samolot bezprawnie zabrany.

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, wszczęto już konieczne kroki dyplomatyczne pomiędzy rządem niemieckim a holenderskim.

Zajęcie pod Berg op Zoom.

Haga, 7 października.

(Telegram W. A. T.).

Doniesienie holenderskiego Biura korespondencyjnego:

Z bardzo szczegółowego doniesienia urzędowego o stanie rokowań pomiędzy rządem angielskim a holenderskim w sprawie operacji wojennych okrętów angielskich przeciwko niemieckim statkom handlowym pod Berg op Zoom w dniu 18 lipca, — wynika, że rząd holenderski ostatecznie zgodził się, ale w każdym razie z zastrzeżeniem i protestując przeciwko temu — na oddanie sprawy ujścia 4-ech statków niemieckich pod rozpoznanie angielskiego sądu morskiego.

W sprawie zatrzymanych statków niemieckich „Renate Leonardt“ i „Lavinia“ rząd angielski przeprosił rząd holenderski.

Holandia zażądała odszkodowania za ostrzeliwanie oraz żąda odpowiedzi na protest swój przeciwko wydarzeniu, podczas którego pociski angielskie padły na ziemię holenderską w czasie ataku angielskich sił zbrojnych na niemieckie statki handlowe.

Aljanci a Rosja.

Amsterdam, 7 października.

Według dzienników tutejszych, „Times“ donosi z Odesy:

Według depeszy z Jassy, rządy koalicji wystąpiły energicznie, ażeby przekonać się co do zamiarów rządu rosyjskiego oraz komitetu rewalutacyjnego w Petersburgu. Chodzi tu przede wszystkim o wyjaśnienie, jakie właściwie stanowisko zajmuje Rosja względem swoich sprzymierzeńców i jakie zamierza przedsięwziąć środki przeciwko szerzącej się demoralizacji armii.

Aljanci są zdecydowani ponieść nowe ciężkie ofiary na rzecz reorganizacji i ponownego uzbrojenia armii rosyjskiej, pod tym jednak warunkiem, iż w przyszłości pomiędzy Rosją a aljantami zapanuje zupełna zgodność działania.

Nie chcą iść na front.

Sztokholm, 7 października.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Robotnicy wszystkich papierni rozpoczęli strajk.

Według depesz z Homla, 8,000 znajdujących się tam żołnierzy odmówiło spełnienia rozkazu udania się na front. Gdy zostali oni otoczeni ze wszystkich stron kozakami i kawalerją, wówczas zmuszeni byli poddać się.

Nowy wódz.

Genewa, 7 października.

Dzienniki francuskie donoszą, iż generał Wielaczewski mianowany został dowódcą rosyjskiego frontu południowo - zachodniego.

Dezerterzy pod sądem.

Genewa, 7 października.

„Temps“ donosi, iż w chwili obecnej w wielu miastach rosyjskich, a przede wszystkim w Kijowie i Mińsku, odbyły się masowe procesy przeciwko żołnierzom, oskarżonym o samowolne opuszczenie oddziałów wojskowych. Sąd pskowski skazał wszystkich oskarżonych, po większej części maksymalistów, demokratów i socjalistów - rewolucjonistów na ciężkie roboty od 6 do 10 lat.

Stan oblężenia w Taszkencie.

Taszkent, 7 października.

Pod względem spokoju, jaki nastąpił onegdaj przed południem, sytuacja pogorszyła się niespodzianie, ponieważ rada robotników i żołnierzy proklamowała strajk generalny na znak protestu z powodu wysłania ekspedycji karnej. Tramwaje, elektrownia i drukarnie są nieczynne. Rząd ogłosił stan oblężenia.

Wybory do tymczasowego parlamentu w Rosji.

Helsingfors, 7 października.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wynik wyborów do parlamentu w końcu drugiego dnia wyborów przedstawia się w sposób następujący: socjał-demokraci otrzymali 45% ogółu głosów, partie mieszczańskie — 55%.

Odrzućna prośba ex-cara.

Berlin, 7 października.

„Nationalzeitung“ dowiaduje się ze Sztokholmu:

Przebywający w Tobolsku ex-car Mikołaj, zwrócił się do rządu tymczasowego z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na podróż do Łoza umierającej na Krymie ex-carowej matki. Ze względu na obecny kryzys wewnętrzny - polityczny, rząd prowizoryczny udzielił odpowiedzi odmownej.

Aresztowanie den. Turmei'a.

Paryż, 7 października.

Agencja Havasa donosi:

Posel Turmel został w dniu dzisiejszym zaaresztowany.

Z Hiszpanii.

Madryt, 7 października.

Urzędowo donoszą, że król Alfons oczekiwany będzie w San Sebastian prezydenta republiki portugalskiej, który przejedzie przez Hiszpanję, udając się na front francuski. W spotkaniu weźmie udział również poseł portugalski w Madrycie.

Khedyw egipski u cesarza Karola.

Wiedeń, 7 października.

(Telegram W. A. T.).

Cesarz Karol przyjął w dniu dzisiejszym wizytę khedywa Egiptu Abbasa Hilnego.

W rządzie niemieckim.

Berlin, 7 października.

(Telegram W. A. T.).

Jak dowiaduje się „B. Z. am Mittag“ z kół dobrze poinformowanych, oczekiwane jest znowu powołanie któregoś z parlamentarzystów na jedno z wybitniejszych stanowisk państwowych. Poseł centrowy Giesberts ma być mianowany podsekretarzem stanu w nowym urzędzie Rzeszy dla spraw gospodarczych.

Atak generalny koalicji.

Magdeburg, 7 października.

„Magdeburgische Zig.“ donosi z Zurychu:

„Corriere della Sera“ pisze w sprawie połączenia wojennego:

Wielką walkę angielską we Flandrii powitano we Włoszech jako bezpośredni wstęp ponownego ataku generalnego na frontach koalicji, oraz jako zapowiedź wielkich wydarzeń.

Zajścia we Włoszech.

Zürich, 7 października.

Z Rzymu donoszą:

Jak głoszą w kołach politycznych, rząd projektuje urządzenie szeregu manifestacji za dalszym prowadzeniem wojny.

Manifestacje te wyrażać się będą w postaci oficjalnych przemówień, oraz w wystąpieniach stowarzyszeń interwencjonistycznych.

Ustąpienie Canepy.

Lugano, 7 października.

Dzienniki włoskie donoszą, iż ustąpienie komisarza generalnego do spraw żywnościowych, Canepy, spodziewać się można jeszcze przed rozpoczęciem sesji parlamentu.

Układy amerykańsko-japońskie.

London, 7 października.

„Daily Telegraph“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi nastąpiła wymiana not w sprawie stosunków międzynarodowych, a m. i. w sprawie protektoratu Japonii nad Chinami oraz w sprawie ruchów floty japońskiej po oceanie Spokojnym.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 7 października.

Główna kwatera donosi 5 października: Front Sinai: Na skrzydle prawem ognia artylerji i karabinów maszynowych spolegował się do większej jeszcze gwałtowności.

W nocy z 3 na 4 października nieprzyjacieli w sile dwóch kompanij usiłował posunąć się ku naszemu prawemu skrzydłu, zmuszony jednak został za pomocą naszego ognia, do szybkiego odwrotu, poczem był ścigany przez nasze patrole.

Również w rozmaitych innych punktach całego frontu ogniem naszym odpędzono nacierające patrole angielskie.

Na pozostałych frontach nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 7 października.

Główna kwatera donosi dnia 5 października:

Front macedoński. Na całym froncie słaba działalność artylerji, będąca nieco bardziej ożywioną na wschodzie od Wardaru.

W łuku Cerny liczne, krótkie orkany ogniowe.

W dolinie Strumy działalność patroli. W pobliżu ujścia Strumy odpędzono za pomocą ognia oddział wywiadowczy.

W dolinach Wardaru i Strumy ożywiona działalność lotników.

Front rumuński: W pobliżu Tulcey i Isacey oraz na wschodzie od Gałacu ogień artylerji.

Na froncie Seretu nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły do stanowisk nieprzyjaciela i powróciły z jeńcami oraz karabinem maszynowym.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 5 października.

(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo 5 października w południe.

Niemcy próbowali w ciągu nocy kilka natarć, lecz bez rezultatu; szczególnie nacierali oni w Szampanii na wschód od Butte de Saupain, w górnej Alzacji pod Michelbach. Gwałtowna walka artylerji na prawym brzegu Mozy w okolicy Bezonvaux i wzgórz 344.

Paryż, 5 października.

(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo 5 października wieczorem:

Na froncie nad Aisnę odrzucili francuzi 2 natarcia niemieckie, jedno na południe - zachód od Chevreux i na wschód od Cerny. W Szampanii o-bustronna działalność artylerjijska na zachodzie od folwarku Navarin oraz w okolicy lauchcha wzgórz. Na prawym brzegu Mozy artylerja francuska wzięła pod swój ogień oddziały niemieckie, o których gromadzeniu się doniesiono, przyczem rozproszyła je. Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 7 października 1587 r. Obrany królem polskim Zygmunt III przybył do Gdańska.

1765 r. W Guzowie urodził się książę Michał Kleofas Ogiński, żołnierz i dyplomata, wybitny kompozytor polski.

Imieniny. Dziś Pelagji.

Jutro Dyonizego.

Zebrań. Dziś o g. 7-jej wiecz. w siedzibie Tow. higienicznego, Karowa 31, posiedzenie członków polskiego Tow. przyjaciół pokoju.

— W Stow. Techników pierwsze powakacyjne posiedzenie Koła elektrotechników.

— Posiedzenie członków Zgromadzenia fryzjerów i perukarzy, Nowy Świat 19.

Z niedzieli.

Ciepłota składników węgla Opatrzność naraża na ciężką próbę. Mamy już czwierć października, a Warszawa nie chce stosować się do praw jesieni. Tu i owdzie widać jeszcze okna pootwierane. Widocznie ludziom nie jest zimno. Przypuszczalnie nie wszystkim.

Niewielu zresztą warszawiaków kwapi się o gromadzenie zapasów węgla na zimę. Nadzieję na dobre rozwiązanie sprawy opałowej, budzi w pierwszym rzędzie rozesłana przez magistrat ankietą o posiadanych przez poszczególnych mieszkańców zapasach węgla, oraz pogłosek, że nagromadzone w celach paskarskich drzewo zostanie w jakis dowcipnie - wojenny sposób odebrane spekulantom i rozsprzedane ludności po cenach możliwie niskich.

Tak sfornulowane horoskopy zimowe sprawiają, że pod tym względem przynajmniej Warszawa różowo się zapatruje na przyszłość najbliższą. Bez troskliwość mieszkańców stolicy pozwala im na odanie się w całości rozrywkom, mniej lub więcej szlachetnym, jak naprz. operetce, kabaretowi i cyrkowi. Ogonki przed tym ostatnim w długości swej nie ustępują ogonomk ziemniaczanym, tylko że w nich nie zlorzęca już magistratowi.

Jest to pierwszy w czasie wojny — nie magistracki ogonek.

Obchód Kościuszkowski.

Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wysłał w tych dniach do zarządu takież gminy w Łodzi program obchodu uroczystości Kościuszkowskiej w synagodze warszawskiej, ażeby podług tego programu urządzić obchód w synagodze łódzkiej.

Podział ziemniaków.

Wczoraj przed poł. odbyło się w wydziale zaopatrywania posiedzenie komisji, mającej określić, którym kooperatywom ma być udzielone prawo hurtowej sprzedaży ziemniaków za paszportami.

Postanowiono udzielić prawa tego 20 kooperatywom t. zw. „otwartym“ t. j. mającym koncesje na sprzedaż artykułów również i nie zrzeszonym osobom. Kooperatywy te będą przyjmowały paszporty i sprzedawały ziemniaki bez ograniczenia ilości. Wszystkie inne kooperatywy będą mogły otrzymywać ziemniaki z wydziału zaopatrywania w ilości sześciokrotnie przewyższającej liczbę swych członków.

Jednocześnie postanowiono utworzyć przy wydziale zaopatrywania koło kooperatyw, celem współdziałania w pracy zrzeszeń żywnościowych. W celu opracowania regulaminu wyłoniono specjalną komisję.

Począwszy od wtorku w wydziale kartoflanym stale będzie dyżurował jeden z członków koła kooperatyw, który będzie załatwiał wszystkie sprawy dotyczące kooperatyw.

Wywóz towarów.

„Moment“ pisze: „Z powodu wielkiej liczby kupców, przybyłych z prowincji, w ostatnich czasach panuje w warszawskim Wydziale surowców wojennych (przy ul. Bielańskiej) bardzo ożywiony ruch przy wydawaniu świadectw wywozowych i wwozowych na rozmaite towary, podlegające sekwestrowi. Większa część jednak przybyłych z prowincji, a nawet tutejszych kupców, nie jest dokładnie obznajmiona z porządkiem uzyskania wspomnianych świadectw. Bardzo często więc zdarza się, że po półdniowym wyczekiwaniu w ogonku, kupiec musi powracać z niczem, ponieważ brak mu potrzebnych dokumentów lub formularzy. Głównie zaś daje się to zauważyć u przybyłych z prowincji, którzy zamierzają zabrać przed odjazdem do domu po kilka arszynów towaru na własną potrzebę.“

Wobec tego, gazeta radzi, ażeby najprzód się poinformować dokładnie, czego potrzeba w tym celu, w pokoju nr. 18 od godz. 4 do 5 pop. codziennie, z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Nekrologia.

Stanisław Płoński, lat 77, zmarł 6 b. m. Na bożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, ekspozycja na Powązki o g. 3 pop.

Józef Krzakowski, sędzia pokoju w Wolbramiu, lat 61, zmarł w Kielcach 1 b. m., gdzie też został pochowany 4 b. m.

Juljana ze Sławińskich Piotrowska, emerytka, lat 83, zmarła 3 b. m. Pochowana wczoraj na Powązkach.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Posiedzenie komisji skarbowej.

W środę o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej przy Radzie Miejskiej.

Z wydziału szkolnictwa.

W nadechodzący czwartek odbędzie się posiedzenie komisji dochodów nie stałych przy wydziale szkolnictwa w sprawie urządzenia kwesty na trepy i odzież dla biednych dzieci miejskich szkół początkowych.

Otwarcie biblioteki publicznej.

Projektowane otwarcie z dniem 1-go października biblioteki publicznej nastąpi dobiro w tygodniu bieżącym. Otwarcie będzie posiadało charakter uroczysty.

Z Koła kuratorów.

W sobot wieczorem odbyło się do- roczne zebranie Koła kuratorów szkół miejskich początkowych dla dzieci wyzn. mojż. Zagaił zebranie dr Handelsman, przewodniczył zaś inż. Dylion. Wybrano na delegata do Komitetu obchodu Ko- ściuszowskiego dr Handelsmana. Poza tem odczytano sprawozdania z działalno- ści Koła w roku ubiegłym: 1) sprawozda- nie kasowe; 2) spraw. komisji rozdawni- ctwia obuwia i odzieży; 3) spraw. komisji zakupów; 4) spraw. komisji do spraw lo- kali; 5) spraw. komisji kuchni. (Postano- wiono własnym kosztem otworzyć kuch- nię dla dzieci szkolnych na 1000 obiadów dziennie); 6) spraw. komisji bibliotecznej. (Komisja ta pracuje nad utworzeniem ru- chomej biblioteki polskiej dla wszystkich szkół żyd.); 7) spraw. komisji opałowej; 8) kolonji letnich. (Kilkaset dzieci w ciągu lata wysyłano na wieś. Wyniki o- siągnięto bardzo dodatnie); 9) komisji an- ki-towej. (Ankieta do tryzyla biegu życia szkolnego).

Wybory dały wyniki następujące: do zarządu wybrani zostali pp.—L. Dobrzyń- ski, M. Reichert, dr Handelsman, St. Kern- baum, L. Epstein, D. Nowiński i L. Felix; do komisji rewizyjnej pp. I. Szwareman, M. Monie i St. Gutman.

Dotychczasowemu zarządowi podzie- kowano za nader owocną pracę.

Ogólne Zebranie członków Stow. Handlowców Polskich.

Wczoraj, w sali własnej przy ulicy Piotrkowskiej 108, odbyło się ogólne ze- branie członków Stow. handlowców polskich.

O godz. 5 i pół zebranie otworzył p. Stan. Zieliński i na asesorów zaprosił p.p. E. Jezierskiego, J. Nowosielskiego, Cz. Wojciechowskiego i B. Kotkowskiego, sekretarzem p. E. Kulej.

Odczytano protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty i podpisany.

Wskutek interpelacji niektórych z pomiędzy członków co do przyczyn zło- żenia mandatów przez dotychczasowy zar- rząd, prezes Stowarzyszenia, p. Chwalbiń- ski, wyjaśnił, iż powodem do tego jest głównie to, iż ciężkim obowiązkiem zarzą- du nie każdy podobać jest w stanie i dla tego jedni pełnią te nienależycie lub też nie pełnią ich wcale, inni zaś pełnią wadliwie. Przy niepomiernym rozwoju Stow- arzyszenia, włożenie obowiązków kiero- wania sprawami takowego na parę osób jest zbyt uciążliwy i dlatego zarząd wi- dział się zmuszonym rzec się mandatów, dla dania stowarzyszeniom możliwości wy- boru osób może więcej energicznych, lub też wyboru Zarządu w większej liczbie członków.

Nad kwestją tą wywiązała się na- stępnie polemika. Członek, p. Porada, pro- ponował zażądać od Zarządu więcej kon- kretnych wyjaśnień powodów zrzeczenia się mandatów. Członkowie Zarządu wyja- śnili, iż wobec nawalu spraw bieżących Zarząd nie był w możności podobać wy- konaniu włożonych nań obowiązków, co ze swej strony — paraliżowało bieg in- teresów Stowarzyszenia. Mając to na wzglę- dzie, członkowie — zrzekając się swych obowiązków — mieli tylko na widoku do- bre instytucji, pragnąc dać możliwość wy- boru członków zarządu z pomiędzy tych osób, które będą w możności więcej cze- su i siły swych poświęcić dla dobra stow- arzyszenia.

Po takim wyjaśnieniu, p. Porada wniosek swój cofnął.

Pan Michałowski w dłuższym prze- mówieniu wyjaśnił następnie te bolączki i niedomagania, wobec których interesy instytucji nie mogą być należycie prowa- dzone. Dał zatem zebranym — w krótkim zarysie — wskazówki, jakich kandydatów

winni wystawić do zarządu, i czego od tych kandydatów instytucja wymagać winna.

Następnie po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyborów członków za- rządu.

W wolnych wnioskach, do rozważa- nia których przystąpiono w czasie pracy komisji skrutacyjnej, rozpatrzono prośbę całego szeregu firm polskich, a poczęści i żydowskich, które zgłosiły prośbę o wprowadzeniu świetlowania w hadlu nie- dziel i świąt katolickich. W polemice brali udział pp. Kulej, Chwalbiński, No- wosielski, którzy wyjaśnili, iż sprawa ta była już przedmiotem starań u władz, lecz wobec różnorodności elementów w sferze naszych handlowców, świętujących w różnych dniach, ujednolajnienie dnia odpoczynków tygodniowych na razie u- stalić się nie dało.

Na wniosek p. Michałowskiego i ca- łego szeregu mówców postanowiono prze- kazać nowemu zarządowi obowiązek pod- jęcia starań u władz, aby niedziele i święta katolickie były ściśle przestrzegane. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie.

W dalszym ciągu rozpatrzono drugi wniosek, zgłoszony przez grono handlu- jących, a żądających zamykania sklepów o godz. 6. wiecz. Ze względów, iż z po- trzeby oszczędzania oświetlenia i paliwa zamykanie sklepów nastąpić musi z ko- nieczności, zebrani i ten wniosek uchwa- lili jednogłośnie.

Prośbę komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej o zjednanie kwestarzy na dzień znaczka, postanowiono w zupeł- ności uwzględnić. Pan Kaffanke podjął się zorganizowania komisji i zjednania potrzebnej liczby kwestarzy z pośród członków. Pan Chwalbiński zawiadomił, iż przy Stowarzyszeniu utworzyło się ko- ło członkiń, które ma na celu ochronę praw pracownic handlowych, oraz ma być wyrazicielem żądań i potrzeb tychże w Stowarzyszeniu.

Po obliczeniu głosów przez skruta- torów, z urny wyborczej weszli do zarzą- du: W. Kaffanke, S. Naruszkiewicz, L. Chwalbiński, B. Kotkowski, W. Penczak, A. Słomski, F. Maszkiewicz, J. Kowalski, A. Jagodziński, E. Kulej, J. Jabłoński, i S. Jaroszyński i na zastępców: E. Bry- kalski, I. Stasiulewicz, S. Drużycki, S. Pfeiffer, K. Pawlak i M. Skolimowski.

Po wyczerpaniu programu obiad, posiedzenie zamknięto o godzinie 8 wie- czorem.

Ze Zwierzchni zawod. og. odd.ów.

Wczoraj, w sali Towarzystwa Krajo- znawczego przy ul. Piotrkowskiej № 91, o godz. 4 po poł., odbyło się miesięczne zebranie członków łódzkiego koła Związ- ku zawodowych ogrodników.

Przewodniczył prezes koła, starszy ogrodnik miejski p. Ciszewicz. Przeczy- tano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

Następnie zabrał głos przybyły z Warszawy prezes Związku zawodowych ogrodników p. Czarniecki, który w prze- mówieniu swem zwracał uwagę na wadli- we kierunki hodowli, prowadzonej przez ogrodników dworskich: wyjaśnił cyfrowo warunki eksportu i importu produktów o- grodniczych naszego kraju, dowodząc, iż do kraju wwozimy prawie o trzy czwarte więcej, niż produkowaliśmy na miejscu i dlatego zalecał zorganizowanie się, soli- darną działalność i dobrą regulację han- dlu produktami rolnymi i ogrodniczymi.

Dalszym przedmiotem obrad było ur- ządzenie w r. b. kursów ogrodniczych dla praktykantów. Przewodniczący p. Cisz- kwicz proponował urządzenie kursów nie tylko dla praktykantów, lecz i dla mi- łośników ogrodnictwa ergo amatorów—o- grodników. Jednogłośnie zdecydowano urządzenie kursów dla szerokiej liczby słuchaczy, a więc nie tylko dla prakty- kantów, lecz i dla amatorów i początku- jących w ogrodnictwie.

Sprawę urządzenia wystawy ogrodni- czej, z powodu ciężkich czasów i nie- sprzyjającego roku postanowiono odro- czyć do czasów przyszłych.

Posiedzenie zakończono pokazem piek- nych okazów grusz i jabłek wychowa- nych w ogrodach tutejszego przemysłow- ca Herbsta przez ogrodnika-pomocnika p. Wesolka.

Teatr Polski.

Wczoraj po poł. Teatr Polski wysta- wił ciesząc się stale i niezmiennem powodzeniem sztukę G. Zapołskiej p. t. „Tamten”. Rolę Józji tym razem grała p. Miła Sokolska. Z zadania swego młoda ta aktorka wywiązała się naogół pomyślnie. Dobrym, jak zwykle, Strielkowem, był p. Woskowski.

W bieżącym tygodniu Teatr Polski nie daje premjery. Wrebowiem prace nad przygotowaniem dwóch utworów, które teatr wystawi podczas uroczystości ob- chodu setnej rocznicy zgonu Wielkiego Naczelnika. Będą nimi: Anezyca „Kościu- szko pod Racławicami” i Z. Wojnarow-

B. P. Dr. GRYGORY DONCHIN

po krótkich cierpieniach zmarł d. 6 października, w wieku lat 69.

Wyprawdzenie zwłok z mieszkania przy ul. Zielonej 11 na cmentarz żydowski nastąpi w poniedziałek, dnia 8 paździer- nika o godz. 2 i pół, o czym w nieobecności żony i dzieci, za- wiadomiamy krewnych, kolegów przyjaciół i znajomych pogrą- żone w smutku

203-1-1

Siostry i Rodzina.

Grono najbliższych przyjaciół wyraża rodzinie

Zausmerów

głębokie współczucie z powodu przedwczesnego zgonu ich ukochanego syna

HERMANA

Tracimy w nim zacnego przyjaciela, o którym pamięć na zawsze w nas pozostanie.

Rodzina Frenklów, Oppenheimów, Ro- zenblatów, L. Turnerów, Wolpertówna, Gawartów, Rodz. Markusów, Anekstein i Gordin.

202-1-1

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom

b. p. Hermana Zausmera

a w szczególności p. dyrekt. Perelmanowi za wyrazy współczucia, jak rów- nież Zarządowi szkoły Wp. Solowiejskiej-Magalifowej, słuchaczom Kursów Technicznych składa serdeczne „Bóg Zapłać”

204-1

Straszkana Rodzina.

skiej, nie grany jeszcze nigdzie, poemat dramatyczny p. t. „Tadeusz Kościuszko”.

REPERTUAR

Wtorek, dn. 9 października o godz. 7 i pół wiecz. „Stuby panienskie”, kom. w 5 ak- tach. Al. hr. Fredry.

Środa, dn. 10 paźd. o godz. 7 i pół wiecz. „Kordan”.

Czwartek, dn. 11 paźd. o godz. 7 i pół wiecz. „Wyspa miłość”, komedia w 3-ach aktach. Neidhardt.

Piątek, dn. 12 paźd. z powodu general- nej próby ze satuki p. Z. Wojnarowskiej p. t. „Tadeusz Kościuszko”, przedstawienia nie będzie.

Sobota, dn. 13 paźd. o godz. 8 i pół na „Kościuszkę pod Racławicami”. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kościuszkę pod Racławicami”.

Niedziela, dn. 14 października o godz. 2 po poł. „Kościuszkę pod Racławicami”, wiezo- rem o godz. 7 i pół „Kościuszkę pod Racławicami”.

Przedstawienia dla szkół i kolej.

Wydział Szkolnictwa zawarł umowę z dyrekcją Teatru Polskiego na 6 przed- stawień sztuki „Kościuszkę pod Racławicami” dla działu szkół i kolej.

Zł. i Orkiestra Symfoniczna.

programie dzisiejszego koncertu L. O. S. zaszła zmiana. Mianowicie miast nweriury Beethovena „Eleonory” № 3 wykonany zostanie Polonez A-dur Cho- pina. Program p. Korolewicz-Waydowej pozostaje bez zmiany.

Bilety w niewielkich ilościach są do nabycia w kwiaciarni Kołaczewskiego, Piotrkowska № 83.

W wypadku w Mian.

W sprawie wypadku z Mikołajem Pawlakiem znalezionym w lesie pod Ma- nią z poderżniętym gardłem komunikują, co następuje: Stan zdrowia P. poprawił się o tyle, że może już dawać zeznania wła- dzom śledczym. Według zeznań przezeń złożonych, samobójstwo nie miało miejsca. W poszukiwaniu zbrodni, którzy go prze- cił kilkoma danymi okradli, w lesie upad- nięty został przez dwóch nieznajomych, którzy zadali mu pchnięcia nożem w szyję.

Aresztowania złodziei.

Onegdaj stróż domu przy ul. Zgierskiej 55, L. Czarniecki zatrzymał 15-letnią Rudę Stein- bok, zamieszkałą przy ul. Francuskiej 20, w chwili, gdy wnosila z domu paczkę garderob- by. Jak się w cyrkule okazało, aresztowana jest znana złodziejka domowa i rzeczy skradła pod wspomnianym adresem u niemiecki C. Eckstein. Tegoż samego dnia przy ul. Piotrkowskiej 47 uchłanił aresztował 26-letniego Adama Ko- rzenińskiego przy przenoszeniu skradzionych rzeczy.

Z sądów.

Zawiezione zaufanie.

Przed pos. niem. sądom okręgowym stanęli: 52-letni Wincenty Magera, 34-letni Michał Gwarek, 35-letni Wojciech Józwiak i 28-letni Józef Gwoździk.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszym dwóm, że w Szabowicach, gminy Opoczno, skradli konia, wartości przeszło 800 rb. Pozostali dwaj mieli wspomnianego konia kupić, względnie przyjąć na przechowa- nie.

Magera oświadczył na sprawie, że konia kupił na jarmarku. Z koniem tym przyszedł do Gwoździka, wytargował od tegoż wóz i chomonta i zostawił w jego stajni skradzione zwierzę do dnia następ- nego. Przyciśnięty do muru, zmienia ze- znanie w tym sensie, że chomonta i wozu nie kupił, a tylko wypożyczył.

Przewodniczący stwierdza, że świa- dectwo tego konia, którym posługiwał się Magera, jest bezwartościową karteczką.

W dalszym ciągu Magera opowiada, że z Gwarkiem razem udali się w drogę, by sprzedać konia, kupionego na handel. W wsi Przeczyca zjawił się Józwiak, soltys z sąsiedniej wsi i kupił konia za 500 rubli. Kiedy przeprowadzono konia do domu Józwiaka, nagle, z niewiado- mych powodów, kazal soltys Magerę za- areztować.

Józwiak zeznał, że chciał rzeczywi- ście kupić konia i nawet już omówił ce- ne. Sąsiad jego, 53-letni Zagrodniczek, przeczytał wtedy świadectwo i zwrócił u- wagę na tegoż bezwartościowość. Wów- czas Józwiak zatrzymał konia, a Magerę kazal areztować.

Następuje fatalne dla Magery zezna- nie Gwoździka. Magera wystawił do niego konia na jeden dzień. Wieczorem zjawił się, a gdy go Gwoździk natęczywie py- tał o pochodzenie konia, przyznał, że skradł konia na austriackiej stronie.

Po zeznaniu łącznym z fałszywym świadectwem wystarcza prokuratorowi. — Zarzuca on, że wszyscy, oprócz Józwia- ka, mogą być karani w ostatecznym wy- padku za paserstwo, co zupełnie nie- umniejsza kary. Wnosił ostatecznie: dla Magery i Gwarka po 2 lata, a dla Gwo- dzika o 8 miesięcy więzienia. Względem Józwiaka zrzekł się oskarżenia.

Sąd skazał Magerę na 2 lata, a Gwar- ka na 9 miesięcy. Gwoździka zaś na 3 m. więzienia. Pierwszym dwóm oskarżonym zaliczone po 4 miesiące więzienia śled- czego. Józwiaka uniewinniono.

Pokłosie koncertowe.

Odwieczny, niemal gorączkowy ruch muzy- czny w „sezonie” koncertowym i nadszedł już do końca. W wychowaniu na wskazywanie mu- zyczne, są dostatecznym wyrazem troskliwości za mu- zyką, która przenika najszersze warstwy społeczne. Szopenhauer, przynajmniej muzyce domi- nującą stanowisko wśród innych sztuk pięknych, polimuje ją nie tylko jako źródło estetycznej roz- kazy, lecz jako ucieleśnienie i wznowienie z życia, stawiającemu jedyną nieprzerwaną pasmo cierpień, który bowiem słuchający muzyki, duch zanika się w ich kłopotach i ztraca swoją wolę i si- łość życia i przyczynę jego cierpień. Ocz- wiscie w pogładzie Szopenhauera na muzykę

tkwi sporo romantycznej egzaltacji, lecz skoro z tego poglądu wyłączonej pierwiastki etyczne i umiemy sprawnie ze stanowiska czysto estetycznego, to przynajmniej trzeba, że muzyka, jako źródło rozkoszy duchowej, spełnia wysokie postulaty metafizyczne. Najwymowniejszym dowodem że ożwycze technicznie sztuki muzycznej ma moc nieprzepartą i stać się może potrzebą duchową życia społecznego, jest ukształtowanie się orkiestry symfonicznej w naszym mieście — placówce jałowej — jeżeli choć o kult sztuki — i to w czasie najmniej temu sprzyjającym, bo w czasie wojny, tej najstraszniejszej zawieruchy dziełowej, kiedy groza przeżywania wydarzeń kompletnie duszę przytłacza.

Mimo, że zbiorowa dusza Łodzi, miasta nawskroś handlowego, zawsze silny opór stawia w krzeszeniu wszystkiego co po za ramy życia praktycznego wychodzi, Orkiestra Symfoniczna przetrwała trzy sezony, a raczej trzy lata ciężkiego bytowania. Nie było to zasługą wyłączną naszego społeczeństwa, jak utrzymują niektórzy, wynikało to bowiem z natury rzeczy i konieczności, a to pokłosie orkiestrowe swojskiej produkcji nie ośpiło się zbyt obłitym i żywym owocem, skoro po trzydziestym służbie wzniosłym ideałom i przy wytaczaniu ciężkiego rydwanu na horyzont roku czwartego, Zarząd orkiestry czuje się zmuszonym odwołać się do wszystkich, którym sprawa istnienia orkiestry leży na sercu, by rozbudzić niby uspięone poczucie obowiązku. Nie chcemy badać przyczyn małego interesowania się losami orkiestry ze strony ogółu, wnińśmy jednakże zareagować i ratować tę młodą instytucję, która zrodziła się wprawdzie w czasie anormalnym, a która w następstwie odegrać musi w rozwoju kultury muzycznej naszego miasta nieposłednią rolę.

Orkiestra Symfoniczna w szerokim zakresie — to rozrywka wielce kosztowna, na którą wielkie środowiska stołeczne pozwolić sobie mogą — to prawda. Ale Łódź pod tym względem wykazywała tyle żywotności, że śmiało rościć prawo do tego może, ba, nawet wystawianiem wielkich owatorów wyprzedziła Warszawę. Tylko Orkiestra Symfoniczna może ugruntować fundament wszelkiej twórczości artystycznej, będąc na

służbie sztuki — nie artystów, ma więc zadanie podwójne: lud ku szczytom sztuki wiesi — a sztuki wprowadzać w lud. Zwykła forma życia koncertowego jest prostytucją muzyki, rzucaniem jej w ramiona sprytnych przedsiębiorców, umiających wykorzystywać unodobania chwili i schlebliwych instynktom tłumu, który nie szuka w muzyce głębszych wrażeń i piękna, lecz nadtechniczne dla nerwów, trzymanych w chorobliwym napięciu i rozrywki po nużącej pracy.

A dlatego przyklasnąć muszę myśli utworzenia „Towarzystwa popierania Orkiestry Symfonicznej”, uzupełniając sobie w myśli wyraz „popieranie” „czuwaniem”, aby ta młoda instytucja stała się zawsze po wytkniętej ścieżce wzniósłemu zadaniu, t. j. by lud ku szczytom sztuki wiesi, a sztukę wprowadzać w lud.

Sądzę, że tak pojęte zadanie powinno zainteresować nie tylko miłośników muzyki, ale i niższe warstwy społeczne, którym rozwój kulturalny naszego środowiska leży na sercu. Ponieważ organizm istniejący już Orkiestry Symfonicznej, działającej pod nazwą Ł. O. S., doirzał już do tego stopnia w swym rozwoju, że musimy się z nim liczyć, jako z placówką kulturalną, przeto dla skutecznego przeprowadzenia zamierzonych projektów w celu uspołecznienia tej koniecznej jest pozyskanie dla jej reformy iaknajszerzej warstw do współdziałania i pomocy. Pow edmy wyraźnie: chcemy, by instytucja ta, nosząca charakter prywatnej imprezy, uzależniona od ofiarności jednostek wyzwoliła się z tych net i stała się ogólną t. i. naszym wspólnym dorobkiem, usankcjonowanym organizmem społecznym.

F. Ha l.

Kronika pabjanicka.

Magistrat. Dzisiaj o godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie magistratu ze współudziałem wszystkich tawników.

Delegacja budowlana. W lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbędzie się posiedzenie członków Delegacji budowlanej.

Z Komitetu Kościuszkowskiego. W celu uzyskania potrzebnych funduszy na tablicę pamiątkową, która zamówiona została u artysty p. Wł. Czaplńskiego w Łodzi, Komitet Kościuszkowski rozesłał do wszystkich stowarzyszeń i związków społecznych i zawodowych list z prośbą, aby każde przeznaczyło pewną sumę na wydatki, związane z obchodem rocznicy 100-letniej zgonu Tadeusza Kościuszki. Zarzucić można Komitetowi, iż sprawę funduszy na niezbędne wydatki nie poruszył na zebraniu wszystkich korporacji, lecz w szczupłym gronie o tem zadecydował.

Kursy dwuletnie 4-klasowe P. M. S. Staraniem Sekcji nauczania Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Świętojańska № 19, utworzone zostały w roku ubiegłym 2-letnie 4-klasowe kursy, które cieszyły się sporą frekwencją. W roku bieżącym, jako w drugim roku nauki, będą wykładać następujące przedmioty: religja—2 godz., język polski—3 g., historia Polski—2 g., arytmetyka—5 godz., przyroda—2 g., historia starożytna—1 g., geografia—2 g., geometria—1 g.

Oplata na kursach wynosi 5 marek miesięcznie. Przyjmowani są na kursa ci, którzy ukończyli kurs zeszłoroczny, lub posiadający wiadomości w zakresie 2-ch klas. Przy końcu roku słuchacze, po zło-

żeniu egzaminu, otrzymają świadectwa. — Słuchacz, chcący otrzymać świadectwo winien uczęszczać na wszystkie przedmioty.

Z okolicy.

Aleksandrów.

Echa pożaru. Agencji policji kryminalnej aresztowali właściankę Antoninę Lewińską ze wsi Malanów, oskarżoną o podpalenie zagrody sąsiadki swej Marjanny Bendery, wskutek czego została spalona prawie cała wieś wraz z dworem p. Ozorkowskich.

Aresztowaną, której mąż przebywa w szeregach armji rosyjskiej, odprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

Sprawa przeciwko Lewińskiej, która, według oskarżenia, powodowała się zemstą, będzie rozpatrywana przez sąd wojenny.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawilowski.

Kancelaria gimnazjum żeńskiego E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

Cegielniana 47,
zawiadamia, że egzamina powtórne do kl. VI i VII rozpoczną się we środę, d. 10-go b. m., o godz. 4 pp. Zapisy do wszystkich klas oraz do szkoły friblowskiej przy gimnazjum, przyjmuje się codziennie od 4—7 pp.

ZAKŁAD FREBLOWSKI z oddziałem przygotowawczym Salomei Kleidt-Okun

Łódź, ul. Spacerowa № 37.
zapisy kandydatek i kandydatów przyjmuje kancelaria codziennie od 10 do 11 przed południem. 8085-4

W szkole rzemieślniczej Towarz. „Talmud Tora“
egzaminy poświęcające do klas przygotowawczej i pierwszej wyznaczono zostały na 8091-1
10, 11 i 12 października, o godz. 8 i pół rano.

Kursy Języków R. BERMANÓWNY

obecnie **Piotrkowska 120** (front 1-ego piętra)
We wtorek, dn. 16-go b. m., o g. 7-ej w. rozpoczyna
p. Teresa Rozenbaumowa
cykl wykładów w języku niemieckim, o:
Goethe (Faust), Schiller (Zbójcy), Ibsen (Peer Gynt), i Nietzsche (Zaratustra).
Wesołe M. 1.50 Cykl M 12.50
Zapisy codz. od 11—1 i od 4—7.

7-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

I. L. Aba

Łódź, Zielona 8.

Egzamina dodatkowe do mł. wst., st. wst. I i III klasy odbędą się 11 i 12 października. Kancelaria przyjmuje podania o przyjęciu do wyżej wymienionych klas codziennie od 5^{1/2} do 7 pop. (oprócz soboty i niedzieli). 8174—3-1

„PALATYN“

NAJPRACZYWIEJSZA NIESZKODLIWA FARBA
Wystrzegać się fałszykatów!

do farbowania i przebarwywania domowym sposobem wszelkich materiałów we wszystkich najmodniejszych kolorach

Laboratorium Farbiarsko-Chemiczne „PALATYN“

Jana Wł. SZULCA i S-ki ŁÓDŹ, ul. Długa nr. 5

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb. 8151—3

Żądacie wyraźnie „PALATYN“ Jana Wł. SZULCA i S-ki.



Żądacie wyłącznie
Lampki Wotan.

8198—1

—1—1

TEATR SCALA.

Dz. 8—do poniedziałku, 15-go b. m.

CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU!

Udział całego towarzystwa i nowo przybyłych artystów
W repertuarze:

- 1) **Piękna Lizetka** operetka w 1-ym akcie.
- 2) **15 produkcji solowej** (monologi, kupy, piosenki, duety i sceny humorystyczne)
- 3) **rolerzianin i Szansonetka** Sketsch w 1-ym akcie.

Tańce solowe i zbiorowe. Nowe dekoracje i kostjomy.

Leopold Nassberg

prof. MUZYKI (pianista)

przeprowadził się na ul. Nowo-Cegielnianą 22 m. 16.

Grand-Hotel

Od dnia 7 b. m.

Obiady:

składające się z 3-ch dań Mk. 4.50

„ „ „ 4-ch „ „ 6.—

8199—3-1

Bufet jest bogato zaopatrzony w zakąski. „ „ „

Kuchmistrz Br. Kozłowski.

Klasyfikacja szkolna

Gwangelicka Nr. 11—2-gie piętro.

Bogate zbiory obrazów i rycin do nauki porządkowej, masy, formy, koloru, tablice do nauki przyrodniczej, preparaty i przybory do wykładowej fizyki, chemii, astronomii, meble artystyczne, malarstwo, w tym wszystkie, co nowoczesna szkoła potrzebuje.

Otwarta we wtorki i soboty od godz. 4 do 7.

Wstęp bezpłatny.

O łaskawe zwiedzenie wystawy najuprzejmiej prosim
Z. Maritus.

Cech Fryzjerów

w Łodzi.

prasa wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich o zgłaszanie się do lokalu cechu w sprawie opłat dla zakładów.
Ewangelicka 7, od 7-go do 12-go b. m., od godz. 7 wiecz. codz. 8174—1

Znakomita metoda udzielania

niemieckiego;

wykład w niemieckim lub polskim. Uczeń polskiego, początków literatury, historii.

Jestem w domu od 2-ej do 4-ej po poł. 8158-1

Adres: **Piotrkowska 43,**

mieszka 4, front.

Lekarz-dentysta

J. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10—1 i od 4—7

Piotrkowska 17.

7-77—1

Sala zajęć dla

Kobiet

Apolonii Kopydłowskiej

Piotrkowska 154.

Nauka wszystkich robót ręcznych, kroju i szycia, za

opłatą Mk. 5 miesięcznie.

Uczennice otrzymają świadectwa.

Zapisy codziennie.

Sprzedaż fascynów papierowych.

180—1-1

Różne mieszkania

zdatne na prywatne pomiesz-

czenie lub też na szkołę,

kantor, stowarzyszenie i t. p.

bardzo tanio do wynajęcia

od zaraz. 8129-3

Wiadomość: ul. Pasaz-Szulca

Nr. 16, u stróża lub rzadcy domu

Najtańsze źródło

do zakupu

miodu sztucznego, miodu naturalnego, oraz miodu do picia

w **MIODOSYTN**

S. Wislickiego,

Piotrkowska 10.

8143—3-1

Poszukuje się używanego,

ale w dobrym stanie

WOZU

w głowego, jednokonnego.

Zgłaszać się do Tow. Akc.

J. JOHN, Piotrkowska 217,

8100—3-3

Ogłoszenia drobne.

Aptekarski, pomocnik, kawaler,

potrzebny do apteki na prowincji. Wiadomość: Dąbkowski, Żelazna 59 8171—2

Do sprzedania tanio dwa lu-

stry z blatami marmurowymi i dwa fotele dla

rzewców. Wiadomość: Wilewska 144, u fryzjera. 8194—1

Italiانو. Lekcje włoskiego u

dzielnym. Oferty „Razem” w admin. „Godz. Polski”

ub w księgarni Fiszer. 8098—3-3

Jest do Obsadzenia zaraz kilka

posad jako sprząwcy dla pań i panów z kancja. Wiadomość: ul. Cegielniana № 34, w

małym domku na piętrze, od 8 do 10 rano. 8169—2-2

Mebli sprzedaje po cenie kosztu

tu Łódź, Orła 23, stolarz. 8146—15-2

Maszynę do pisania rosyjską

kupię. Oferty sub „Razem” w admin. „Godz. Polski”

8095—1

Obiady domowe smaczne wy-

dawac będą od 9 października, od 12 do 3, ul. Zachodnia № 37, II piętro. 8185—2-2

Potrzbani zdolni czeladnicy

szewcy na damską i męską robotę na stałe, płaca wysoka. Aleksandrów pod Łodzią

ul. Kościelna № 894, Zakład O-

biuwia. 8183—2-3

Płaszcz z mowy nowy, babro-

we kołnierz i wycięcie, piękne nowe, rower, skrzyż-

patfion do sprzedania. Długa 19,

m. 4, od 11—6. 8175—3

Pierwszorządny krawiec dam-

ski, po miesięcznym letnich, otworzył na no-

wy swój salon i poleca się Sz. Klientom. Wykonuje po najcz-

niejszych cenach. Wyroby wszel-

kie garderoby damskiej. E. Rudz-

ka, Łódź, Piotrkowska 17.

8182—3-3

Podwórzo z remizą do arzewa

i węgla, a także 2 pokoje z kuchnią i wyodami, z

głównym i razem do wy-

najęcia od zaraz. Wiadomość

Nowo-Cegielniana Nr. 14 u kos-

moder. 8000—2-1

Sprzedaje tanio różnego ro-

dżaju krzewy kwit-

nące. Wiadomość: ul. Zielona 9,

u właściciela. 8119—3-3

ROCZNE I PÓLROCZNE

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Kurs stenografji rozpoczął się 25 września. Kancelaria otwarta

codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 7470—3-3